

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50
na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 1 Mk. Nadstawki i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenie 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:

Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamistów nadających nie zwraca się.

Kopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółni Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Listy z Ameryki.

Providence, stan Rhode Island, w marcu.

Jeszcze pożyczka dr. Adamskiego. — Wielkie powołanie ks. prałata Adamskiego. — Irlandzka pożyczka państwowa. — Jak uzyskać pożyczkę polską w Ameryce.

Do mej ostatniej korespondencji (zaginęła w drodze, dop. red.) z Bostonu o nowej polskiej pożyczce państwowej, którą wysłannik tutejszy rządu polskiego, p. dr. Jan Adamski, zamierza zaciągnąć u Polaków amerykańskich za jaknajmniej potrzebniejszym pośrednictwem spółki amerykańsko-żydowskiej „Peoples Industrial and Trading Company“, dodać muszę jeszcze jeden bardzo ważny argument na dowód, że pożyczka ta nie uda się.

Polacy amerykańscy nie będą chcieli dać rządowi polskiemu swych dolarów nie tylko dlatego, że starym zwyczajem naszej szlachty i naszego chłopstwa posługują się żydami przy tej transakcji, czego tu nikt zrozumieć nie może, ale także dlatego, że warunki projektowanej pożyczki są niekorzystne dla nich. Pieniądz nie ma serca i nie liczy się z patriotyzmem; jego jedynym pragnieniem jest, by mógł się zmoczyć jaknajprędzej. W conajmniej 98 na 100 wypadków ludzie posiadający pieniądze pytają się: gdzie i jak mogą lokować najkorzystniej dla mnie pieniądze, by mi jaknajwiększe przynosiły zyski. To pytanie jest jądrem każdej transakcji finansowej.

Cóż znaczy taki oto fakt, że dr. Jan Adamski przyrzeka Polakom amerykańskim 6 proc. od polskich bonów dolarowych, kiedy nadarza im się obecnie możność innych okazji stokroć korzystniejszego lokowania pieniędzy w Polsce?

Weźmy tylko jako przykład obecną tutejszą działalność ks. prałata Stanisława Adamskiego, patrona związku spółek zarobkowych i jednego z kierowników poznańskiego Banku Związku Spółek Zarobkowych. Sprzedaje on tu z wielkim powodzeniem akcje tego banku po 22 dolary za sztukę, chociaż nominalnie akcja taka jest warta 250 dolarów, bo przed wojną, gdy marki jeszcze nie były zdeprecjowane, płacono się 4.20 mk. za dolara, za 1000-markową akcję więc płać było trzeba 234 dolary, a z kosztami stemplowymi i innymi opłatami w zaokrągleniu 250 dolarów. Ludzie dowiedziawszy się, że mogą za 22 dolary dostać 250-dolarową akcję, która im po kilku latach, gdy waluta polska się naprawi, przynosić będzie corocznie od 25 do 30 dolarów dywidendy, ku-

pują te akcje, bo nie tylko widzą w tem dobry interes dla siebie, ale wiedzą także, że powierzając swe dolary Bankowi Związku Spółek Zarobkowych, przyczynają się do uniezależnienia ekonomicznego Polski, bo Bank Związku wykupuje przedsiębiorstwa niemieckie, stwarza w Polsce ogniska rodzinnego przemysłu i handlu, słowem ruguje na każdym kroku w naszym życiu gospodarczym obce i wrogie nam żywioły.

Czy można dziwić się ludziom, że mając w niedalekiej przyszłości widoki dostania corocznie od 25 do 30 dolarów dywidendy od 250 dolarowej akcji, nie mogą obecnie kupić za 22 dolary, nie będą chcieli nabyć dolarowych bonów państwa polskiego, które im żadnej innej korzyści nie obiecuje prócz przyrzeczonych 6 proc. Francuzi, Belgowie i Włosi liczą się z faktem, że pieniądz ich w stosunku do dolara spadł w wartości i dlatego, zaciągając w Ameryce pożyczkę dolarową, przyrzekają na swych bonach, że na życzenie właściciela bonu przy dojsciu do płatności tegoż, wypłaca mu gotówkę albo w dolarach, albo też na życzenie w frankach względnie lirach, licząc wszelako te pieniądze nie według ich stosunku nominalnego do dolarów, czyli 5 fr. względnie lirów za dolara, ale w przybliżeniu według ich obniżonej waluty, to znaczy 8 franków za dolara.

Liczą się więc wszyscy z obecnym obniżeniem walut europejskich w ich stosunku do dolara, tylko p. dr. Jan Adamski sądzi, że Polacy amerykańscy będą mu kupowali dolarowe bonny polskie, od których przyrzeka im 6 proc. Polacy mu na to powiedzą krótko: Niema głupich! Niech pańscy współpracownicy żydowskie i amerykańskie sprzedają te bonny Amerykanom, żydom a chociażby i Chińczykom, my ich nie chcemy i wolimy lokować korzystniej nasze dolary.

A jednak rząd polski powinien i musi także dostać dolary od Polaków amerykańskich tytułem pożyczki!

Jak to zrobić?

Na to widzę dwa sposoby.

Najpierw w razie sprzedaży bonów dolarowych, rząd polski musi pójść za wyżej wspomnianym przykładem Francji, Belgii i Włoch i dać nabywcom bonów przyrzeczenie, że da im za dolara np. 50 złotych polskich, jeżeli te będą istniały w chwili płatności bonów, albo 100 marek, gdyby te jeszcze miały obowiązywać. Byłaby to wprawdzie droga pożyczka, ale można być pewnym, że Polacy amerykańscy rozchwytliby ją. Lepiej dostać drogą pożyczkę, jak żadnej.

Następnie rząd polski może sprzedawać w Ameryce swe asygnaty czyli swą pożyczkę wewnętrzną.

Przeciwko temu p. dr. Adamski podnieśli zarzut krótki i zwięzły, że asygnat takich w Ameryce sprzedawać nie wolno. Na to odpowiadam, że Irlandczycy sprzedają tu jawnie i publicznie „bony republiki irlandzkiej“, a więc mającego dopiero powstać państwa, którego Ameryka jeszcze uznać nie mogła i ze względu na Anglię nawet uznać nie może, gdyż żyje z nią w przyjaźni, a ruch irlandzki w stosunku do Anglii jest rewolucyjny. Mimo to kolektorzy irlandzcy sprzedają bony nie tylko osobom prywatnym, ale nawet amerykańskim urzędnikom państwowym i stanowym, a prasa amerykańska pisze o tem otwarcie (np. Boston Post z 2 marca br.) i nikt przeciwko takiej sprzedaży bonów nie protestuje ani jej zakazuje.

Zresztą możnaby się wystarać u rządu waszyngtońskiego o pozwolenie na sprzedaż polskich asygnat państwowych, gdyby to było konieczniej potrzebne.

Czy tak czy owak, asygnaty takie sprzedawać trzeba by po conajmniej przybliżonej do kursu giełdowego cenie, licząc np. obecnie po 125 marek za dolara.

Należałoby tedy przysłać kilkaset tysięcy asygnat do Ameryki, opiewających na 1000, 5000, 10000 i 25.000 marek, a patriotyczna Polonia amerykańska rozkupi je w krótkim czasie. Jest ona zorganizowana na parafie, dalej w grupy Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego, Rzymsko-katolickiego, Związku Sokolstwa, Związku Polek, tak zw. Kościół niezależny itd. Posługując się temi organizacjami i w dodatku dosyć licznymi bankami polskimi i agencjami kart okrętowych (o ile są uczciwie prowadzone i mają pod tym względem ustaloną opinię), mcznaly wkrótce rozsprzedać za setki miliardów dolarów asygnat — bez uciekania się pod skrzydła opiekuńcze amerykańsko-żydowskie.

Do tej pracy trzeba wezwać Polaków amerykańskich, ludzi obeznanych ze stosunkami miejscowymi, a nie europejskich faworytów ministerjalnych, którzy popełniają li tylko błędy, narażając państwo na olbrzymie straty, a naród na wielkie cierpienia.

Jan J. Kowalczyk.

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!

Przyszłość muzyki w Polsce.

Odczyt prof. St. Niewiadomskiego.

(20.) Bawiący chwilowo we Lwowie, prof. St. Niewiadomski, wygłosił wczoraj w sali Kasya i Kola lit. odczyt, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród się muzycznych naszego miasta.

Treścią odczytu była przyszłość muzyki w Polsce. Prelegent rzuciwszy pytanie, czym będzie muzyka u nas, w nowo zorganizowanym życiu narodowym i czego możemy od niej, jako od pierwszorzędnej czynnika kultury oczekiwać, stwierdził, że obowiązkiem jej będzie stać się wyrazem dumy narodu i utrzymać łączność z całym kulturalnym światem. Rozpatrując konieczność rekonstrukcji tego, co wypadki wojenne zniszczyły i porównując nasz dobytek kulturalny z dobytkiem sąsiadów ze Wschodu i Zachodu, przychodzimy do przekonania, że czeka nas praca olbrzymia.

W okresie ogólnego zamętu nie wiemy dziś, chociażby w przybliżeniu, jakie warunki dla rozwoju sztuki wytworzą się w Polsce w przyszłości. Jeżeli zadanie polityczne państwa polegać będzie na utrzymywaniu kresów cywilizacji europejskiej w równowadze i jeżeli nie da się ono spełnić inaczej jak z orężem w ręku, to aspekta dla sztuki nie mogą stać urzędniczo, muzyka w Polsce nie będzie się mogła rozwijać swobodnie, jak to działo się w XVII i XVIII w. Trudno przypuścić wprawdzie, aby się miało powtórzyćjawisko, że muzyka uprawiana w Polsce była

nie polską, jednakże wszelkie tego rodzaju niebezpieczeństwa trzeba będzie z góry usunąć.

Pracę nad przyszłością muzyki, musimy rozpatrywać z punktu organizacyjnego i artystycznego. Ten pierwszy posiada w muzyce wagę pierwszorzędą. Muzyka posługująca się musi wielkim zastępem wykonawców, szkolnictwo jej specjalne przerasta zatem rozmiarami wszelkie inne w zakresie sztuki, a wobec dzisiejszego rozwoju sztuki bardzo skomplikowanej i wyrafinowanej, również i słuchacz musi być przedmiotem pracy pedagogicznej. Wytwarza to w zakresie muzyki niezbędność kierownictwa i organizacji, jaka przy innych sztukach nie objawia się nawet w przybliżeniu.

W tych warunkach rola Ministerstwa kultury i sztuki wobec plastyki i literatury, jest rolą opiekuna i krytyka, wobec muzyki zaś jest ponadto jeszcze rolą organizatora. Szkoły muzyczne, stowarzyszenia pielęgnujące wykonawstwo, chóry, zespoły instrumentalne i orkiestra, a w teatrze opera, wymagają nieustannej opieki, poparcia i ręki, całym systemem kierującej. Praca trzech referentów muzycznych, ministerstwa kultury i sztuki z dnem każdym wzrasta i wydaje niezaprzeczone owoce. Z żywym uznaniem powitać należy zamianowanie osobnego rządowego referenta muzyki i teatru dla poszczególnych dzielnic Państwa, jakoteż utworzenie rady przybocznej, ministerstwa, złożonej z pozarządowych przedstawicieli wszelkich dziedzin sztuki w Państwie.

Niejednokrotnie już rozbiegana kwestia, czy opieka rządu nad sztuką narodową ma być powierzona osobnemu ministerstwu, czy też specjalnemu urzędowi, jest więcej kwestią polityki niż sztuki. Jeżeli idzie o korzyści, jakie sztuka ma stać uzyskać, to wiele

względów przemawiałoby raczej za istnieniem ministerstwa. Usunięcie Ministerstwa na rzecz urzędu sztuki i kultury, pociągnęłoby za sobą zmniejszenie wpływów na inne ministerstwa, z którymi sztuka w najbliższym musi pozostać kontakcie, mianowicie ministerstwa skarbu i ministerstwa oświaty; organizacyjne sprawy wymagają, aby wpływ ten był jak najsilniejszy, gdyż popieranie muzyki, bez rozporządzania środkami pieniężnymi, nie da się pomyśleć. Rząd polski, tworząc osobne ministerstwo sztuki, dał wyraz wdzięczności dla tych wyników ducha narodowego, które mimo długoletniej niewoli, utrzymywały nas na poziomie kulturowym świata. Istnienie osobnego ministerstwa sztuki nakłada na nas wysokie obowiązki i zwiększa zadania, ale osiągnięcie celów czyni świetniejszym.

Minist. kultury i sztuki w regulaminie czynności wyraziło pogląd na zakres swego działania, którego celem będzie opieka i wytworzenie atmosfery sprzyjającej rozwojowi talentów twórczych, popieranie obywateli szczerej twórczości, zachowanie dorobku przekazanego przez epoki minionie i wychowanie narodu estetyczne przez stworzenie otoczenia artystycznego.

Program ten wymaga uzupełnienia w zastosowaniu do sztuki odtwórczej. W specjalnym referacie muzycznym spotykamy się z wyszczególnieniem obowiązków, jakie w tym dziale ciąży na Ministerstwie. Obowiązki te obejmują wszystko, co do wychowania muzycznego należy, co ubezpiecza przeszłość naszej sztuki i zapewnia jej rozwój na przyszłość.

Do obowiązków tych powinno się w nieminiejszej części poczuwać i społeczeństwo. Inicjatywa poszczególnych jednostek, czy ciał zbiorowych, będzie najsilniejszym objawem naszej żywotności na polu

Przegląd polityczny.

Na marginesie polityki federacyjnej.

„Sławińska Zarja” wychodząca w Pradze podaje następujące doniesienie rosyjskiego biura prasowego: „Przybyły do Kopenhagi przedstawiciel Białorusi oświadczył: Zupełnie niesłuszne byłoby oskarżanie Białorusi o dążenia separatystyczne. W obecnej chwili zachodnia część kraju białoruskiego znajduje się pod okupacją Polski, wschodnia pod władzą bolszewików. Jeżeli z jednej strony Białorusinom grozi niebezpieczeństwo przyłączenia przemocą do Polski, to z drugiej — grozi jej terrorystyczny sposób rządzenia władzy bolszewickiej. Dążąc do samodzielności, Białorusi obca jest idea zupełnego odłączenia się od Rosji. W celu wyratowania się od dwóch ognii, Białoruś dąży do uratowania swej niepodległości, zupełnie nie przesądając sprawy swojego stosunku do przyszej Rosji, która się odrodzi, i z którą Białoruś wiązać będą warunki ekonomiczne i geograficzne.

„Na sprawę „białoruską” ustaliły się nie zupełnie właściwe punkty widzenia: mówią o polskiej lub niemieckiej orientacji, w rzeczywistości zaś dążenia prawdziwych działaczy politycznych Białorusi sprowadzają się do wybawienia kraju od całkowitej ruiny, którą pociąga za sobą bolszewizm i od polonizacji kraju co grozi z Zachodu. To jest prawdziwa treść problemu białoruskiego: dążenie do uznania samodzielności jest środkiem a nie celem.”

„Warsz. Słowo” powołując się na informacje jednego z współpracowników lotewskiego biura prasowego donosi, iż rokowania pomiędzy Polską a Łotwą na komercyjną warszawską nie doprowadziły do żadnego porozumienia w sprawie wspólnego wystąpienia w pertraktacjach pokojowych z Rosją. W zawartej umowie Polska wyrzeka się praw do Inflant Polskich, wzamian za co żąda części terytorium lotewskiego wzdłuż Dzwiny, sprawa wszakże nie została rozstrzygnięta.

Agitacja ukraińska we Francji.

W czasie ostatniej dyskusji w Izbie francuskiej nad polityką zagraniczną poseł de Gailhard Bancel domagał się niepodległości Ukrainy, gdzie Francja może odegrać piękną i doniosłą rolę. Ukraińcy są przeciwko bolszewikom i przeciwko Rosji carskiej zarazem. Są to świetni żołnierze i gotowi są zwalczać bolszewików i Niemców (?). Wszyscy chcieli zdobyć Ukrainę, a my, dla których Ukraina otwiera swe podwoje, nie chcemy skorzystać z tej gościnności.

Pos. Perollaz (Ent. Rep. Dem.) popiera mowę, głosząc: „Ukraina jest nie tylko krajem zboża, cukru i naity(?); ma ona także zadziwiające pokrewieństwo myśli z nami(?). Ten kraj jest pełen francuskich pamiętek. Czekają na naszą pomoc. Jeśli mógł powiedzieć, że Bóg jest za wysoko, to pozwólcie mi mieć nadzieję, że Francja nie jest za daleko!”

Mowa Milleranda.

Koresp. paryski „Gaz. War.” podaje bliższe szczegóły mowy p. Milleranda w sprawie polityki zewnętrznej.

Omawiając sprawę rosyjską p. Millerand wykazał, że punkt widzenia francuski co do stosunków z Sowiekami zgadza się z punktem widzenia angielskim, a także i amerykańskim. Albowiem po decyzji londyńskiej z dnia 24 lutego, rząd amerykański wyśtosiwał dnia 11 marca do sojuszników notę, w której nie wypowiada się przeciwko stosunkom handlowym z Sowiekami, ale uważa za niemożliwe nawiązanie regularnych stosunków dyplomatycznych. Za-

sztuki. Wszystko co wyjdzie ze społeczeństwa jako wyraz aspiracji artystycznych, będzie musiało Ministerstwo uważać za wyraz dążeń do postępu, liczyć się z tem i popierać wszelkie usiłowania.

Wchodzimy tu na teren niejednokrotnie wypowiedzianych życzeń. Komuż we Lwowie meznana jest rzeczą, że połączenie opery z dramatem jest równie szkodliwe dla dramatu, jak dla opery. Jaką szkodę wyrządza operetka muzyce dramatycznej, kto dalej wątpi, że istnienie orkiestry symfonicznej i samodzielnego chóru jest dla Lwowa niezbędne. Kwestia sali koncertowej należy do najbardziej piekących. Czy w mieście o artystycznych aspiracjach można zrozumieć ciasnotę życia koncertowego, wypływająca stąd, że data poważnego koncertu zależy od okoliczności, jaki film jest w kinematografie na ten dzień zapowiedziany?... Kraków ma też życzeń swoich podostatkiem. Poznań zdążył zorganizować operę i zakłada konserwatorium i w przyszłości niechybnie dążyć będzie do rozwoju artystycznego. Warszawa posiada wszystko. Operę stojącą na okazałym wyścynie, orkiestrę symfoniczną, świat artystyczny pełen ludzi uzdolnionych, poważną uprawę sztuki zdaje się jednak powstrzymać wielkomiejskie wprowadzenie, lecz lekkie i płytkie usposobienie. Brak tam idealizmu i stąd pochodzą zadziwiająco nieraz objawy w zakresie sztuki.

Skoro życie społeczne w kraju wejdzie w stadium normalne, to niewątpliwie i strona organizacyjna sztuki znacznie zwolna przybierać kształty coraz bardziej zadowolające, a przy wspólnym dążeniu rządu i społeczeństwa przyjdzie czas rozkwitu dla wielkiej sztuki narodowej i będzie się mogła rozpocząć epoka twórczości, będącej treścią każdej sztuki.

tem oskarżenia, jakoby rząd francuski trwał z uporem w swem dotychczasowym stanowisku są niesłuszne. Rząd francuski liczy się z rzeczywistością i dbając o swoje interesy będzie czynił wobec Rosji to samo, co będą czynili sojusznicy.

W sprawie tureckiej p. Millerand wyrażał się bardzo oględnie. Oświadczył się za „Turcją żywotną” za „utrzymaniem sułtana w Konstantynopolu”, za „pozostawieniem Turkom „ujść (debouches) gospodarczych, niezbędnych dla ich rozwoju”, oraz „ziem z wielkością turecką”. Mówca dodał, że w takiej Turcji Francja „może mieć wpływ, jakie wynikają z jej interesów moralnych i gospodarczych w tym kraju”.

Traktatowi wersalskiemu poświęcił p. Millerand uwagi najwięcej. Stwierdził odrazu, że traktat ów nie jest jeszcze wykonany. Co do rozbrojenia Niemiec — p. prezes Rady wykazał, że jeśli Niemcom przyznano 3 i pół miesięczną prolongatę, to wynika to jedynie z opóźnienia wejścia w życie traktatu. Istotnie art. 160 powiada, że z dniem 31 marca 1920 armja niemiecka winna liczyć tylko 7 dywizji piechoty i 3 kawalerji, razem 100.000 ludzi. Ale art. 163 dodaje, że już w trzy miesiące po wejściu w życie traktatu armja niemiecka powinna być zmniejszona do 200.000 ludzi. Otóż, kiedy traktat redagowano, przypuszczano, że jego ratyfikacja nastąpi w stosunkowo krótkim czasie po jego podpisaniu. Tymczasem traktat wersalski, podpisany dnia 28 czerwca 1919 r. został ratyfikowany dopiero 10 stycznia 1920 r. Jest więc rzeczą jasną, że termin przewidziany dla zmniejszenia armji niemieckiej był za krótki. Został więc przedłużony, a uczyniono to na propozycję marszałka Foch'a działającego w imieniu międzysojuszniczej komisji wojskowej z siedzibą w Wersalu.

Następnie przystąpił p. Millerand do sprawy berlińskiego zamachu stanu z dnia 13 marca. Zamach ten wywołał powstanie spartakowców w zagłębiu Ruhry znajdującem się w 50 kilometrowym pasie neutralnym, w którym ilość wojsk regularnych niemieckich jest ściśle ograniczona. Otóż, aby stłumić powstanie najpierw rząd Kappa, a po jego upadku rząd regularny Bauer'a zwrócił się do sojuszników z prośbą o zezwolenie na wysłanie do zagłębia aż 48 batalionów, 17 szwadronów i 40 baterji. Przypuśćmy, że sojusznicy zgodziliby się na to żądanie Niemców. Jaką mieliby gwarancję, że te siły wojskowe wycofają się ze sfery neutralnej po wypełnieniu swej misji? To też sojusznicy nie zgodzili się na to żądanie niemieckie.

Tu wtrącić należy szczegół, o którym p. Millerand nie wspominał w swej mowie: Oto Francja wyrzuciła swą gotowość wpuszczenia Reichswehry do zagłębia Ruhr' ale pod warunkiem, że sojusznicy, tytułem gwarancji zajmą Frankfurt nad Menem i okolice. Na to nie zgodzili się przeciw Anglii.

Wreszcie p. Millerand dał odpowiedź na postawione mu przez p. Barthou pytanie jakimi środkami rozporządza Francja dla całkowitego wykonania traktatu? Jedyną gwarancją i to niekompletną, odpowiedział p. Millerand, jest okupacja Nadrenji. A jest ona niekompletną dlatego, że Francja nie sprawuje administracji w kraju okupowanym i nie ściąga zeń podatków. Atoli w razie niewykonania któregośkolwiek z postanowień traktatu, Francja ma prawo przedłużyć okupację Nadrenji, a nawet zająć na nowo okręgi już opuszczone. Poza tem traktat zawiera jedyną wskazówkę co do ewentualnych środków wymuszających, jakie względem Niemiec mogą być stosowane. Mianowicie art. 18 dodatku nr. 2 do części o odszkodowaniach powiada, że „Niemcy zobowiązują się nie uważać za kroki wrogie” wszelkich miar natury finansowej i gospodarczej, jakie mocarstwa S. i S. powziąć mają prawo na skutek niewypełnienia przez Niemcy postanowień traktatu.

Słowo „twórczość” przenosi nas w dziedzinę sztuki duchowej, a po omówieniu materialnej, stajemy przed ściśle artystyczną stroną muzyki.

Sztuka muzyczna stoi dziś na przelomie, na jakim nigdy może nie stała, z powodu, że nigdy nie zetknęła się z przewrotami społecznymi rozmiarów tak olbrzymich jak obecne. To też dzieła się w sztuce rzeczy zdumiewające pod wpływem wstrząsających wypadków i połączonej z niemi zmian istoty duchowej człowieka. Muzyka to przedziwne zwierciadło objawiającej się woli, daje nam wierny obraz wszystkich ewolucji życiowych, jakie ludzkość przechodzi. Ukoleju długoletnim wypoczynkiem nieczymy zamęt, nasyceni ładem wprowadzamy anarchję, znużeni dyscypliną, rozwiązujemy jej pęta, obniżamy wartość intelektu, wzbijamy się form dla treści i odrzucamy konwenans dla dość podejrzanej swobody. Muzyka również chce nowe czynniki do życia powołać.

Modernizm ciśnie się do nas ze Wschodu i Zachodu. Czui to w rozmaity sposób, niekiedy z wdziękiem artystycznym, częściej jednak z brutalnością, właściwą wielu objawom życia dzisiejszego. Brutalność ta przedostaje się do świata sztuki, tak między wkwintnego, w sposób radykalny, my zaś, przyjmujemy ją z pobłażliwością, a może nawet i z pewnym lękiem, jaki wzbudza siła, przed którą trzeba się ugiąć koniecznie.

Zagranicą tej bezkrytyczności niema. Tam przyznają muzyce dzisiejszej rolę przejściową, negatywną, a nie pozytywną.

Prelegent przyznaje, że muzyka nowoczesna nie wzbudza w nim wiary, chociażby z tego powodu, że rodzi się jako twór czasów nieposzanowania kultury estetycznej. Utwory nowoczesne podane w wyraź-

Pan Jodko.

„Gaz. Warsz.” z powodu sprostowania przesłanego jej z ministerstwa spraw zagr. w sprawie p. Jodki — podnosi ją ponownie. Przypomina, że w grudniu zeszłego roku zamieściła notatkę następującej treści:

Wiadomo powszechnie, że partja socialistyczna działa systematycznie na szkodę narodu. Wszyscy mamy dostateczną ilość danych do twierdzenia podobnego. Niewątpliwie też są zupełnie urzędowe dane, że austriackie władze okupacyjne uznawały działalność „Robotnika” za pożyteczną dla swych celów. Temu nie przeczyła i redakcja „Robotnika”, gdy dokumenty odpowiednie ogłoszono, dowodziła ona jedynie zapomocą interpretacji niemieckiego tekstu, że od wdzięcznych władz austriackich prócz koncesji, żadnych innych świadczeń nie otrzymała. Natomiast jeden z redaktorów tego pisma, p. Jodko, dostawał podobno bardziej namacalne dowody uznania od austriackiej organizacji wywiadowczej. Tak przynajmniej utrzymuje dokument, ogłoszony przed paru miesiącami w „Liberum Veto”, dokument, na który p. Jodko, awansowany w uznaniu zasług na posła polskiego w Konstantynopolu, wcale nie reagował.

Dokument, ogłoszony w „Liberum Veto”, na który nikt nie reagował w swoim czasie w prasie, jest raportem żandarma polskiego. Brzmi on:

„W roku 1917 w maju zostałem z Piotrkowa do Lublina przeniesiony, gdzie przydzielono mnie do Biura wywiadowczego (Nachrichtenabteilung), na którego czele w oddziale politycznym stał radca policji Franciszek Chorwat.

„Ze względu na zaufanie, jakie z powodu służby u swoich b. władz posiadałem, przeznaczono mnie do ściśle poufnej służby wywiadu w Warszawie pomiędzy Niemcami, robić i wozić tam i napowrót różne tajne akta. Chorwat dawał zapieczętowane listy do dr. Jodki i od Jodki napowrót przewoziłem opieczetowane listy i oprócz tego nielegalną prasę. Chorwat jeździł często do Warszawy, gdzie Jodko razem z Chorwatem mieli schadzki w jego prywatnem mieszkaniu ul. Marszałkowska nr. 87. Schadzki te były zawsze popołudniu po godz. 2. Dr. Jodko był nawet parę razy w biurze „Nachrichtenabteilung” ul. Niecała nr. 10. III p. gdzie z Chorwatem konferował. Po przyjeździe z Warszawy robił t. zw. „polityczny Bericht” dla Wiednia, do czego pomocnym mu był Jodko. Od Chorwata przewoziłem dla Jodki różne wędliny.

„Oprócz Chorwata jeździł także do Warszawy do dr. Jodki dr. Bier, który pracował w „Nachrichtenabteilung” przy radcy Chorwacie. Oprócz tego miewał Chorwat z dr. Jodką schadzki gdzieindziej. Na miesiąc jeździłem 4 razy do Warszawy i zawsze poruczone miątem coś od Jodki dla N. A. przywieźć. Dr. Bier jest obecnie w Lublinie, pracuje tu w takimś wojskowym biurze. O ile Chorwat jeździł do Warszawy, to brał z sobą zawsze dwa lub trzy ogromne kufry napełnione cukrem, wędliną, które swoim konfidentom rozdawał, pomiędzy tymi był jakiś redaktor L.... i jeszcze jeden redaktor, którego nazwiska na razie zapomniałem. W Warszawie przy jednej ulicy, którą pamiętam i trafiłbym tam, mieszka inżynier jeden, który pieniądze od N. Stelle Piotrkowa otrzymywał. To mogę zeznać pod przysięgą.

Podp. J. K. wachm. sztab.”

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 1.11—15.

wanej formie porównuje z poezją słynnych chińskich ogrodów udręczeń, opisywaną przez Oktawiusza Mirbeau, w których ponad lanami woniących kwiatów, unoszą się opary krwi i jęki przedśmiertne skazanców. Zachwyty nad pięknnością wielu okazów muzyki nowoczesnej przypominają przytoczone tamże wiersze torturowanego poety, który wstrętną swą kochankę uwielbia, „bo w niej jest to, co tajemniczo pociąga mocniej niż piękno: jest gnicie; gnicie zaś zawiera w sobie wiekiusty żar życia, w niem dokonywa się wieczysta odnowa metamorfoz”.

Jakkolwiek na świecie wiele jest ludzi, którym obawa przed zarzutem wsteczności nakazuje bezwzględne hołdowanie nowym kierunkom, ale są ludzie, którzy szczerze i otwarcie wypowiadają swe zdanie tak, u nas, jak i zagranicą.

Ideali piękna nie należy szukać w pierwiastkach destrukcyjnych, chorobliwych i nieswojskich, kiedy raczej potrzeba nam zdrowia i siły twórczej, czepanej z nas samych. Bełwochwalczo uwielbienie dla zagranicy już nas opóźniło częściowo, dalszy ciąg wypadków leczć nas będzie z niego coraz dokładniej. A jeżeli synteza przyszłości muzycznej w Polsce leżeć ma w jakimś genialnym twórcy, to po Szopenie, wielkim poecie cierpienia naszego narodu, mamy prawo oczekiwać obecnie wielkiego piewcy radości i zmartwychwstania. Na sztandarze jego ma być napis Alleluja, bo my przyszłość muzyki w Polsce chcemy widzieć w muzyce polskiej, indywidualnej, zdrowej, życiowej, odpowiadającej idealowi naszego życia narodowego.

Walka o Śląsk cieszyński.

NOTA POLSKA DO KOMISJI PLEBISCYTOWEJ.

Cieszyn. (PAT.) Delegat rządu polskiego wniósł w sprawie warunków głosowania do międzynarodowej komisji plebiscytowej następującą notę: Przepisy o prawie głosowania, zawarte w decyzji komisji z 23 marca b. r. i instrukcja o zastosowaniu tej decyzji, zawierają kilka punktów, co do których uważam za konieczne zaproponować wprowadzenie pewnych zmian. W szczególności art. 1 decyzji komisji zakreśla dopuszczenie do głosu w Księstwie Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie, poddanych b. monarchii austro-węgierskiej, mimo, że w Austro-Węgrzech istnieli jedynie poddani austriaccy i węgierscy, nie zaś poddani austro-węgierscy, przyczem Austriacy byli cudzoziemcami na Węgrzech i odwrotnie. Takie zredagowanie artykułu, czyni go niezrozumiałym, wydało się bowiem z niego, że tylko Austriacy mogą mieć prawo głosowania na Spiszu i Orawie, zaś Węgrzy na Śląsku Cieszyńskim. Instrukcja zaś orzeka, że jedni i drudzy podzielnicy powinni być od głosowania zasadniczo wykluczeni. Dla uzgodnienia proponuję, aby komisja zechciała nadać artykulowi 1-mu postać taką, która czyniłaby jasnym, że powołanymi do głosowania są na obszarze Śląska Cieszyńskiego tylko poddani austriaccy, na obszarze zaś Spisza i Orawy tylko poddani węgierscy. Art. 5 dopuszcza do głosowania osoby, spełniające funkcje publiczne, o ile pozatem czynią zadość wymaganiom. Uważam za konieczne uzupełnienie tego artykułu decyzją, albo instrukcją, że wykluczeni są zasadniczo od głosowania funkcjonariusze przeprowadzający wybory i rozstrzygający reklamacje, oraz funkcjonariusze służby bezpieczeństwa publicznego. Art. 6 wyklucza od głosowania osoby nie posiadające trwałego miejsca siedziby w kraju. Instrukcja tego artykułu wymienia jednakże tyle wyjątków ratujących prawo głosowania emigrantów, że decyzja wykluczająca od głosowania osoby nieobecne od szeregu lat, staje się zupełnie iluzoryczną. Pozwalam sobie zaproponować zmianę punktu e) art. 6 w tym duchu, że dopuszcza się do głosowania osoby, mające w kraju bliższych krewnych, przez siebie utrzymywanych, albo stale wspieranych. Ponadto należałoby zasadniczo wykluczyć od udziału w plebiscycie osoby, urodzone poza krajem i w nim nie mieszkające co zresztą zdaje się wynikać ze sensu art. 6. Art. 8 decyzji orzeka wykluczenie od głosowania osób, skazanych sądownie za pewne przestępstwa. Jestto ograniczenie, nie oparte bynajmniej na akcie z dnia 27 września i mogące spowodować nieobliczalne zwłoki w postępowaniu reklamacyjnym. Sporządzenie bowiem wyciągów z aktów sądowych będzie postępowało bardzo powoli, wskutek przeciążenia sądów sprawami bieżącymi. Punkt 3 i 5 art. 8 są skonstruowane zupełnie dowolnie, bez widocznych podstaw. Dlatego ze względów wymienionych proponuję uchylene tych punktów, a co najwyżej wykluczenie od głosowania osób pozbawionych w danej chwili praw obywatelskich, albo odsiadujących karę za zbrodnie.

Zmiany powyższe nie stoją w sprzeczności z intencjami komisji, widocznymi z decyzji co do prawa głosowania. Spodziewam się więc, że zostaną przez komisję zaakceptowane. Jedynie co do art. 17 zmuszony jestem zrobić po porozumieniu się z moim rządem, stanowcze zastrzeżenie przeciw ustanawianiu już obecnie terminu dla sporządzenia list osób głosujących. W Zagłębiu węglowym, gdzie postanowienia komisji co do wyborów gminnych i żandarmerji, dotąd nie doczekały się realizowania, gdzie dotąd trwa stan anarchji, stworzony przez bojówki i komitety czechskie, gdzie komisja wobec małej liczebności oddziałów okupacyjnych nie może zagwarantować spokoju publicznego, bezpieczeństwa życia i mienia tamtejszej ludności polskiej, przeprowadzenie plebiscytu, któreby dało wszystkie potrzebne gwarancje pod względem lojalności i bezpieczeństwa, jest obecnie niemożliwe. Dlatego pozwalam sobie prosić komisję o nieustanawianie terminu, w jakim mają być ukończone prace przygotowawcze do plebiscytu aż do chwili, kiedy w zagłębiu węglowym zapanuje spokój i ład. Przyspieszenie terminu prac przygotowawczych do plebiscytu, ludność tłumaczyłaby sobie jako chęć wykorzystania dla Czech chwili represji, jaka po dogromie ludności polskiej, dokonanej przez Czechów w Zagłębiu zapanowała, a w rezultacie ludność polska znalazłaby się w obliczu sytuacji nad wyraz niepożądaney. Spodziewam się, że w uwzględnieniu wymienionych motywów komisja przychyli się do mojej propozycji, zapewniając tym sposobem pomyślny rezultat swej pracy.

Prasa francuska wobec mowy Barthou.

Silne wystąpienie w Izbie francuskiej przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, p. Barthou przeciw polityce Anglii i jej zachowaniu się wobec problemów pokoju, zeszło się zbiegiem okoliczności tak dziwnym, że aż wydaje się on niezupełnie przypadkowym z równoczesnym przemówieniem L. George'a w Izbie gmin, gdzie gorąco obstawał za ścisłą łącznością z Francją i utrzymaniem wobec niej

lojalnego stanowiska. Atak zatem został poniekąd z miejsca sparowany.

Dzięki temu też, a może i z innych głębszych politycznych powodów prasa francuska przyjęła mowę p. Barthou z pewnym jakby zażenowaniem. Dał on w gładkich zresztą i parlamentarnych formach wyraz owej „crise d'alliance“ o której już nieraz półsłówkami pisano, a mówiono bardzo wyraźnie. Temu trudno było wprost zaprzeczyć i zbijać. Prasa przeto przyznając, że przedstawiony przez niego wyrazisty obraz smutnych wyników zwycięskiej wojny i położenia w jakim Francja się znalazła, jest słuszny, starała się mimo to rekryminacjom pod adresem Anglii odjąć ostrze, podnosząc, że między sprzymierzeńcami zdarzać się muszą z konieczności nieraz pewne tarca. Jednak stosunek ich nie przestał być nadal bliski i ścisły.

Półrządowy „Temps“, który nieraz nie ukrywał żalów i sarkastycznych uwag z powodu polityki angielskiej, pospieszył teraz ze zlagodzeniem silnego wrażenia jakie mowa ta wywarła w Izbie, z naciskiem zaznaczając, że nie powinno ono być źle zrozumiane po drugiej stronie kanału jako wyraz niechęci do sprzymierzeńca. Wspomniał przytem, że nie było potrzebne wytykanie wszystkich korzyści jakie Anglija z pokoju osiągnęła. Zestawienie jej z Francją tworzy wprawdzie kontrast uderzający ale „przykład mądrości i zręczności dany nam przez sprzymierzeńca powinien budzić w nas emulację a nie zawzięci. Jeśliśmy nie umieli osiągnąć równych korzyści, to możemy mieć o to pretensję tylko do siebie samych“. Ominął przytem „Temps“ starannie, że brak gwarancji, zabezpieczenia i znacznych korzyści politycznych zawdzięcza Francja nie tyle własnemu niedbalstwu czy niezręczności, co przemożnemu naciskowi sprzymierzeńców, robiących pokój pod naciskiem anglosaskim.

Badź co bądź mowa p. Barthou i jednocześnie odezwanie się Lloyda George'a spożyły napowrót bardzo już rozluźniające się węzły — w każdym zaś razie kielkujące po tamtej stronie kanału myśli o rewizji traktatu doznały na czas jakiś silnego zahamowania.

Walka Wilsona z senatem.

Wobec milczenia, jakie zachowuje Wilson, utrwała się w Ameryce przekonanie, iż nie myśli on o zaniesaniu walki o traktat pokojowy.

Sprawa zakończenia stanu wojennego między Stanami Zjednoczonymi a Niemcami napotyka nowe komplikacje. Urzędownie ogłaszają, iż prezydent nosi się z zamiarem przedłożenia senatowi obecnie traktatu z Austrią, który zawiera również statut Ligi narodów. W ten sposób pragnie on zmusić senat na nowo do dyskusji w sprawie, w której ten powziął już postanowienie.

Senat jest skłonny przyjąć rezolucję uznającą stan wojenny za ukończony. Przeciw niej jednak założy Wilson niewątpliwie veto, nad którym znowu Kongres nie może przejść do porządku dziennego.

Na czele kandydatów partji republikańskiej w przyszłej walce o wybór prezydenta, stanął generał Wood i bardzo jest możliwe, iż będzie on następcą Wilsona.

Generał Wood od r. 1914 silnie popierał interwencję Ameryki w Europie. Sądzą, iż dziś także jest on zdania, iż Ameryka winna podtrzymać swój udział w przeprowadzeniu pokoju. Wybór jego oznaczałby, że Stany Zjednoczone zamierzają pozostać w ścisłym współdziałaniu z Francją i Anglią i zgodnie z nimi podtrzymywać pokój europejski wobec bolszewizmu.

Działalność rozwinięta w Ameryce przez żywoły skrajne powoduje opinię publiczną do żądania tłumienia objawów rewolucyjnych. Panuje przekonanie, iż cywilizacja zachodnia jest w przededniu rozpaczliwej walki i że Ameryka powinna pomagać entencie w tej walce.

Brak atoli wiary, by pomoc ta przybrała kształty, dopokąd Wilson pozostaje w Białym Domu.

Powszechne jest jednak zdanie, że harmonja między Ameryką i mocarstwami zachodnimi będzie przywróconą, skoro nowy prezydent zostanie wybrany.

Niemcy wspomagają ruch irlandzki.

„Evening Standard“ podaje sensacyjną wiadomość, iż rząd na podstawie informacji osiągniętych przez swych agentów, zatrzymał w jednym z portów północnej Anglii okręt pochodzący z portów niemieckich z ładunkiem piwa monachijskiego. Znaczna część baryłek atoli zawierała kulomioty, karabiny i amunicję.

Oukrycie to wiąże się z interpelacją wniesioną w Izbie w sprawie przygotowujących się na Wielkanocny poniedziałek rozruchów w Irlandji i pomocy, jaką udzielają Niemcy ruchowi powstańczemu.

Po okupacji okolic nadreńskich.

KONFERENCJA AMBASADORÓW O NOTACH NIEMIEC.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Na posiedzeniu konferencji ambasadorów dnia 7 bm. omawiano noty niemieckie z 3 i 6 bm. Millerand podał do wiadomości konferencji tekst noty, wyslanej do pełnomocnika niemieckiego, w której między innymi powiedziano, że Francja gotowa jest do wystąpienia własnymi siłami, gdy idzie o naruszenie traktatu pokojowego. Dnia 27 marca zawiadomił Geppert, że rząd niemiecki nie widzi możliwości wysłania wojska do Zagłębia Ruhr bez osiągnięcia na to zgody rządu francuskiego. Dnia 28 marca oświadczył Millerand, iż upoważnienie do wkroczenia wojsk niemieckich może być dane tylko wtedy, jeżeli wojska francuskie obsadzą równocześnie Frankfurt i inne miasta niemieckie. Dnia 3 kwietnia przyznał Geppert, że do Zagłębia Ruhr wkroczyła większa ilość wojska, niż to było dozwolone, równocześnie prosił o formalną zgodę na to. Rząd francuski zawiadomił państwa koalicyjne, że nastąpiło naruszenie postanowień art. 44 traktatu pokojowego. Wszyscy członkowie koalicji uznali, iż obsadzenie zagłębia Ruhr przez wojska niemieckie mieści w sobie wielkie niebezpieczeństwo. Są oni dalej zdania, że inicjatywa w tym kierunku musiała wyjść od niemieckiej partji wojskowej. Rząd Kappa i partja wojskowa rzuciły tę myśl, którą przeprowadzono następnie, pomimo, że w łonie obecnego gabinetu spotkała się ona z silną opozycją. Rząd francuski zdecydowany jest znieść swoje zarządzenia, skoro tylko wojska niemieckie opuszczą strefę neutralną. Dnia 20 marca zawiadomił Millerand pełnomocnika niemieckiego o swoich zamiarach nawiązania gospodarczych stosunków z Niemcami, a także przedłożenie, któreby miało na celu gospodarczą współpracę, zostałoby w Paryżu szybko przyjęte, a inicjatywa mogłaby pod pewnymi warunkami wyjść ze strony Francji.

ODPOWIEDZ ANGLJI NASTĄPI.

Wiedeń. (B. K. z Paryża.) Wedle „Petit Parisien“, odpowiedzi Lloyda George'a na doniesienie Milleranda w sprawie obsadzenia miast niemieckich przez wojsko francuskie, spodziewano się we czwartek popołudniu. Tekst tej odpowiedzi miał być zakomunikowany Cambonowi. Odpowiedź ma być utrzymana w tonie przyjaznym.

ZWŁOKA UDZIELONA NIEMCOM.

Wiedeń. (B. K. z Londynu.) Niemcom dano dalszą zwłokę tygodniową do wycofania wojsk ze strefy neutralnej.

PRASA ANGLEJSKA O OKUPACJI FRANCUSKIEJ.

Paryż. (Havas.) Dzienniki angielskie są zdania, że postępowanie Francuzów jest uzasadnione i domagają się od rządu, aby dał Francji jak najdalej idące poparcie.

PRASA NIEMIECKA O STANOWISKU KOALICJI.

Paryż. (PAT.) Niektóre agencje w Niemczech i zagranicą neutralną rozszerzają pogłoskę, jakoby Anglija i Stany Zjednoczone wystosowały pod adresem Francji wezwanie, aby wojsko francuskie opuściło Frankfurt. Ta widocznie tendencyjna wiadomość, która na obsadzonych dopieroco obszarach wywołała pewne wzburzenie, pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Berlin. (PAT.) Dzienniki donoszą, że amerykański przedstawiciel komisji nadreńskiej oświadczył oficjalnie na posiedzeniu, iż odmawia udziału w naradach komisji w sprawie wmarszu wojsk francuskich w dotychczas nieobsadzony obszar Niemiec.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Prywatny najnowszego typu

polski katolicki

n1730

Ogródek dziecięcy

od 9—11 3—7.

Szkołka dla dzieci w wieku przedszkolnym, prowadzona wedle najnowszych metod pedagogicznych.

Pogadanka nauka języków.

Pogadanki i zajęcia frekwentówle Słójd-modelowanie. — Śpiew.

Liczba dzieci ograniczona. — Zabawy w prywatnym ogrodzie.

Wpisy od 11—1. Ul. Łąckiego 8, II p.

ZAKŁAD

D-ra Antoniego BLUMENFELDA

Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne.

Lwów, ul. Klementyny Tańskiej 1. obok hotelu George'a. Röntgen. Lampy kwarcowe Darsoewalizacja. Endoskopia. Diatermia. n 597

Letnie suknie i bluzy

satyny, perkalę, szirtingi i zefiry poleca najtaniej i w największym wyborze

Marya Opolska

Zybkiewicza 1. 3, II. piętro.

1853a

Z POEZJI KASZUBSKIEJ.

Franciszek Sedzicki.

WIERZYSZO*).

Na Kaszubach pod Koscerzną
Cecho rzeczka sobie płynie,
Mijo wiosci, inniasta, góra,
I gdes w polsci Wisle dziednie,

Dzinie, dzinie, nie powróca
Nigde nazod twoje wode; —
Darmo ciebie o to proszą
Nad twym brzedziem, stary groda,

nie powróca, jak iże nasze,
Co nam codzeń z oczu ceka,
Cie) wróg okrutny nas gniece
I nas nasze troscei pieka,

Tyle trosków! tyle bólów! —
Tyle se już o nich godo,
Ze se lepi będę bawic
I zagwarzę z twoją woda! —

O Wierzyszo! ukochano!
Proszę twoje cechy fale,
Niech one mnie przepowiedzą,
Cie se skończą nasze żale.

Cie se stopią gruby smiotę),
Co nam drogę do swobode
Tamuja w ty straszny zemnie, —
Gode), kochano, o gode!

Mnliczą twoje cechy fale —
Cze pytanlu nie rozumiesz? —
Czemu dębowy te lese,
Straszliwie tak naroz szumisz? —

Ze nie czuje) gwaru walów)
I ich mowie nie rozumie,
Bo ich cechy, głuchy szeptę
Zagluszosz mnie w twoim szumie!

Wodo! wodo, próżno pytam,
Próżno o to proszę ciebie,
Bo ten werok zapisany
Nie w twych nótach), ale w niebie! —

*) Utwór powyższy w nieznaney szerszemu ogólni mowie kaszubskiej zamieszczają „Tygodnik Ilustr.” w swym ostatnim numerze, poświęconym Pomorzu i Gdańskowi. — Red.
1) Kłedy. 2) Zaspy śniegu. 3) (Gadaj) mów. 4) Słyszę 5) Fal 6) Nurtach.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę, 10. kwietnia, o godz. 3. popołudniu: „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”, opera. — O g. 7. wiecz. po raz 6 „Saul i Dab”, dramat w 5 aktach E. Jędrkiewicza.

W niedzielę, 11 kwietnia br., o g. 3. popoł. po raz 23-ci, „Sulkowski, tragedia w 5 akt. Stefana Żeromskiego. — O g. 7. wiecz. „Żydówka”, opera z p. Korołowicz-Waydową i p. Mannem.

W poniedziałek, 12 kwietnia br., „Noc w Wenecji” operetka w 3 akt. J. Straussa.

REPERTUAR TEATRU LIT-ART. „CZWÓRKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7:30 wieczór.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Oterasiński, jako „Dziadek”, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka”, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesółowski), „Maks i Moryc”, operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Oterasiński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa codziennie od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfartha (Akademicka 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

— APOLLO. Dziś „Hrabina-zębraczka”, dramat w 5 aktach, Nordisk. z Mią May. 1801

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu ceł, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawenieklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— 13 kwietnia urządza Wielki Rant Związek koleżeński Niepokalanek dla żołnierza w polu w Kasynie miejskim z urozmaiconym programem: przedstawienie amatorskie, śpiew, tańce solowe. Bufet obficie zapatrzone. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. Bilety do nabycia w Księgarni WP. Seyfartha. 1908

— Program Powaz. wykl. Uniw. i Polst. Prof. dr. Wład. Kubik: Ogrodnictwo w nowej Polsce, wtorek 13 i sobota 17 kwietnia. — Prof. Aleks. Kozłowski: Gospodarstwo lasowe a reforma agrarna, czwartek 15 bm. Wszystkie wykłady w sali XII. Politechniki o godz. 7 wiecz.

— Rola obronna zamków kresowych polskich. Serja I: Brody—Dubno—Zbaraż. Odczyt z przeżroczami dr. Aleksandra Czołowskiego odbędzie się staraniem Tow. opieki nad zabytkami sztuki i kultury dziś w sobotę o g. 7 wiecz. w sali Miejs. Muzeum Przemysłowego.

— Ks. arcybiskup dr. Józef Teodorowicz wygłosi kazanie w niedzielę 11 bm. po mszy św. o g. 9 rano w archikatedrze ormiańskiej.

— Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbył się ślub profesora gimnazjalnego Tytusa Zajączkowskiego, porucznika W. P., wybitnego uczestnika walk listopadowych i późniejszych boiów o wschodnią Małopolskę, z panną Adamina Terlecką, córką szanowanego profesora gimnazjalnego we Lwowie.

— Roman i Jadwiga z Kuzianów Głaczynscy zawiadamiają, że ślub ich odbył się 7 bm. w kaplicy w Bajkowcach koło Tarnopola. 1896

— Schronisko dla chorych służ jest gwałtowną potrzebą tak gospodyń naszych jak i służby. Zbiórka uliczna na ten ważny i szlachetny cel odbędzie się w niedzielę 11 bm.

— Odszkodowanie od Rusinów. Sady skazują ciągle tych Rusinów, którzy rabowali i kradli albo jako żołnierze ruscy, albo idąc za wojskiem, na kary więzienia, zresztą bardzo małe. Nigdzie jednak nie slyszeliśmy, aby wyrok sądowy skazywał danego rabusia na zapłacenie odszkodowania temu, którego on zrabował. Naturalnie jest to rzecz niezwykle ważna, bo na niejednym takim złodzieju będzie można poszukiwać odszkodowania, a chyba jest to tak słuszne i tak jasne, że wszyscy sędziowie wojskowi icywilni winni to przecież uwzględnić.

— Pożar lasu Białohorskiego. Wczoraj w południe od iskry z przejeżdżającej lokomotywy lub węgla żarzącego się poczęła płonąć sucha trawa obok toru kolejowego opodal lasu Białohorskiego. Następnie ogień rozszerzał się coraz więcej i przeniósł się do lasu. Żandarm z poblizkiego posterunku uwiadomił o tem straż pożarną miejską, a gdy ta przybyła ogień objął już przestrzeń 8 morgów. Wypaliła się trawa krzaki i mlodostan drzewny. Szkoda z tego powodu znaczna. Akcja gaszenia pożaru trwała 3 godziny.

— Historia dolarowa. Kupcowi Speierowi Meierowi zginęło przed 14-dniami 100 dolarów, przedstawiających wartość 20.000 kor. Dopiero wczoraj odkrył agent policji Riedler złodziejkę w osobie służacej u Sp. Zofji Durkałówny. Zapłaciła się podczas indagacji, a w końcu przyznała się do kradzieży. I tak: do kradzieży namówiła ją Anna Żuryk. Sprzedały następnie dolary za 16.000 kor. Żurykowa wzięła 8000 kor., a narzeczony Zosi resztę. Za te pieniądze ubrał Zosię pięknie, a sobie (jako wojskowy) sprawił mundur, czapkę. Żurykowa uczyniła podobnie „umeblowała” się, a nawet kupiła zegarek. 1000 kor. pożyczyla bratu swemu, za które on urządził porządne święta. Teraz gdy wszystko się wykryło, rzeczy nakupione i trochę gotówki oddano poszkodowanemu, a co przejechali i przepili to przepadło. Obecnie Zosia i Anusia rokują za te zachcianki w aresztach.

— Skandal. Piszą nam z miasta: Ze Lwów pod względem czystości zeszedł na psy, o tem już wleźdzą zapewne w całej Europie, lecz o tem co się dzieje na ulicy Lindego nie wie nie magistrat ani Zakład czyszczenia miasta. Na jednym końcu ulicy wałaca się rudera, na drugim śmietnik, a cały środek to isme bagno. To zasługuje istotnie na nazwę skandalu.

— Żołnierzowi w polu. Do Komitetu święconego dla żołnierza w polu nadesłano: Starostwo w Cieszynie 50 K. i 285 Mk. (poprzednio 1089 Mk.); Batalion zapasowy 39 pp. 50 Mk.; Dr. Michałowski 100 Mk.; Komitet Opieki nad żołnierzem w Dolinie 700 Mk.; Karbitowski, szofer 50 K.

— Bandyt i złodzieje uciekają z więzienia! To, co się od dłuższego czasu dzieje w aresztach lwowskich, wygląda na zabawę „w kotka i myszkę”. Policia walczy z bandytyzmem, wyłapuje złodzieji, oddaje do więzienia, a ci z nadzwyczajną łatwością stamtąd uciekają. Wczoraj znowu doniesiono policji, iż z więzienia w Stanisławowie uciekł Władysław Rybczyński, włamywacz, który popełnił wielką kradzież kasową w tamtejszym konsumie kolejowym. Z więzienia zaś wojskowego we Lwowie zbiegli Władysław Tatarzyński i Michał Fedoruk, obaj złodzieje, którzy popełnili 30 kradzieży, ostatnia w Izbie rekordzielniczej, przyczem strzelali do ścigających ich.

Dawni uczniowie i uczennice szkoły Jordanowskiej zglosza się po odbiór działek ogrodowych w dn. 12, 13 i 14 bm. w kancelarii szkolnej. 1897

Zmuszony nagłym wyjazdem ze Lwowa do Bydgoszczy zasylam tą drogą pożegnanie wszystkim Organizacjom narodowym, kolegom i znanym. 1891 Juffan Haluza.

W ADMINISTRACJI NASZEJ ZŁOZYLI:
Na plebiscyt Śląska Cieszyńskiego.
Zamiast zawiadomień o ślubie Romanowi Otczyńscy 100 mk.

Z kraju.

Synowódzko wyina.

Jeszcze w październiku r. 1919 wniosło T. S. L. w Synowódzku prośbę do Rady szkolnej krajowej o wyodrębnienie szkoły polskiej i odłączenie jej od szkoły ruskiej. Do szkoły polskiej uczęszcza obecnie 130 dzieci, szkoła ma dwie sily nauczycielskie, które z wielką troskliwością odnoszą się do dziatwy szkolnej i starają się o rozwój szkoły.

Jeśli kiedy, to obecnie zachodzi potrzeba wyodrębnienia szkoły polskiej i uczynienia jej niezależną instytucją od szkoły ruskiej, gdyż dawny kierownik szkoły ruskiej Fedio Chodorowski ma objąć napowrót służbę, a pod kierownictwem ruskiem polska szkoła nie może się spodziewać opieki i rozwoju.

Zarząd T. S. L. w Synowódzku uczynił wszystko, co potrzeba, aby w myśl ustaw szkołę polską wyodrębnić, postarał się o uchwałę Rady gminnej, zezwalającą na wyodrębnienie szkoły polskiej i czeka teraz napróżno na zatwierdzenie tej sprawy.

Ludność polska tutejsza uspokoi się dopiero wówczas, gdy otzyma przychylną odpowiedź ze strony Rady szkolnej krajowej, w której sprawa ta zalega.

Obok tej sprawy mieszkańcy Polacy z Synowódzka pragną usunęcia szynku z budynku, w którym się mieści szkoła polska. Lokal ten w swoim czasie wydzierżawiono na szynk, który jak najrychlej powinien być usunięty. Obecnie jest takie zestawienie: na jednym podwórzu szynk, szkoła i kościół — taka kombinacja jest wprost śmieszna i upokarzająca dla ludności polskiej.

Komisarzem rządowym Synowódzka zamianował Starostwo w Skolem p. Selbkę, wermistrza tartaku. Wszyscy mieszkańcy Synowódzka odnoszą się do p. Selbki z wielkiem zaufaniem, gdyż w stosunku do ludności jest sprawiedliwy, uprzejmy, z wszelką gotowością ulżenia jej w tych ciężkich warunkach życiowych.

ts.

Sprawy żydowskie.

Zabroniona ojczyzna. — Żydzi wobec wyborów do Sejmu. — Zniesienie ograniczeń — 60 milionów z Ameryki.

Pomimo wrzekomego oddania Palestyny żydom, władze wojskowe tamże ogłosiły, że do Palestyny mogą powrócić tylko ci żydzi, którzy tam mieszkali przed wojną. W wyjątkowych razach można uzyskać pozwolenie od kwatery głównej misji wojskowej, przebywającej w Egipcie. Wyjątkowo pozwolono na przyjazd do Palestyny około 1000 rzemieślników, potrzebnych do odbudowy ruin wojennych, i oto ci sami żydzi, którzy zanoszą ciągle skargi dawniej do Niemców a teraz do Ententy na najmniejsze ograniczenia w Polsce, wcale jakoś się nie skarżą na takie zamknięcie dla nich własnej ojczyzny palestyńskiej. Widocznie Judeo-Polska przedstawia dla żydów lepszy interes i korzystniejszy przedmiot wyzysku, aniżeli sama Judea.

Żydzi już zaczęli badać kwestję przyszłych wyborów do Sejmu. Organ sjonistów warszawskich zaznacza, jakoby posłowie wybrani z miast, są niezadowoleni ze zbyt małej swej liczby, twierdząc, że z powodu dotychczasowej „geografii wyborczej”, w sejmie jest nadmiar posłów wiejskich. Z tego powodu gazeta żydowska dodaje uwagę: „jeżeli żądania ludności miast zostaną uwzględnione, to szanse żydów wprowadzenia większej ilości posłów swoich do Sejmu zostaną ogromnie wzmocone”. O tych dążeniach żydów powinno się też pamiętać...

Specjalni delegowani referenci ministerjum spraw wewnętrznych, jak zaznacza prasa żargonowa, odbyli w sobotę dłuższą konferencję z posłem żydowskim Hartglassem, który w imieniu pozostałych posłów żydów, domagał się zniesienia wszelkich ograniczeń prawnych względem żydów. Referenci oświadczyli, że rząd nie ma nic przeciw temu. Sprzeciwia on się tylko unieważnieniu długów gmin żydowskich za leczenie chorych żydów w szpitalach ogólnych. Poseł Hartglass oświadczył, że posłowie żydowscy nie mogą się na to zgodzić.

Działający w Warszawie komitet amerykańsko-żydowski otrzymał w wielki piątek zawiadomienie, że pod jego adresem wysłano z Ameryki 60 milionów marek od emigrantów dla ich krewnych żydowskich w Polsce.

Nowy zamach na Bełę Kuna.

Zatrute ciasta. — List z wyrazami uznania i wdzięczności. — Sprawcy zamachu.

Pisma podały już w krótkich słowach o nowym zamachu na internowanego w Wiedniu Bełę Kuna i jego towarzyszy, których chciano otruć. Dzienniki wiedeńskie podają obecnie szczegóły tej bardzo zajmującej historii:

Policja wiedeńska ustaliła narazie następujące fakty:

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych w szpitalu w Steinhofie, gdzie internowano komunistów węgierskich, pojawiło się trzech młodych Węgrów, którzy złożyli w loży odźwiernego pułko z ciastami i list, oświadczając równocześnie, iż jest to podarunek świąteczny dla internowanych komunistów węgierskich. Ciasta przyniesione przez nich zawierały belladonna, skutkiem czego po ich spożyciu internowani zachorowali i tylko dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zatrucie nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw.

List, pozostawiony przez oddawców ciast, papierosów i cygar w loży portjera, był pełen pochlebstw i wyrazów hołdu, zredagowany tak, jak gdyby go pisali najgorętsi zwolennicy rewolucji, pełni zapału i oddani sprawie proletariatu komunistów węgierscy. Napisano tam mianowicie, że mała grupka wyznawców rewolucyjnych, przebywających w Wiedniu, zapewniła swego wielkiego przywódcę, Bełę Kuna, o swej miłości, uczuciach braterskich i przywiązaniu i wierzy, iż nadejdą jeszcze dla niego lepsze czasy. Walka Kuna o dobro ludzkości wyda niewątpliwie owoce. Podpisani żałują bardzo że oni cieszą się wolnością, podczas gdy Kun musi znosić niewolę, niech on jednak znosi swój los z godnością i spokojem. Zwolennicy jego, zawsze wierni, nie zapomną o nim i składają mu mały dowód tej swej pamięci.

Ten czuły, z azjatycką zdradliwą przewrotnością napisany list, kończący się „proletarskim pozdrowieniem“, miał dziesięć, oczywiście zmyślonych podpisów.

Pakunek przyniosło trzech młodych ludzi. Węgrów, którzy niewątpliwie byli osobami podstawionymi. Nazwali się Jan Strasser, Władysław Fekete i Władysław Gizeth. Listu internowani nie czytali, ponieważ właśnie cenzurowano go. Podarunki oddano im, zaznaczając jednak wyraźnie, że doręczyciele ich byli nieznanymi. Komuniści nie zwrócili na to uwagi.

Jednego z młodych ludzi, mianowicie Gizetha, aresztowano. Dwóch jego współników policja tropi. Wszyscy trzej „mściciele“ są ludźmi wynajętymi i dość ciemnej przeszłości. Gizeth jest zawodowym gimnastykiem. Fekete artystą teatrzyków rozmałości i nauczycielem boksu, Strasser prywatnym urzędnikiem.

Pisma wiedeńskie twierdzą, że za tymi trzema ludźmi bez znaczenia, stoją dwaj znani z zamachów na bolszewików oficerowie węgierscy, rotmistrz Bronay i kapitan Ranzenberger.

Przed plebisocymem.

ZASADY PLEBISOCYTU W PRUSIECH.

Gdańsk. (PAT.) Tutejsze dzienniki donoszą, że komisja koalicyjna wypracowała już projekt przepisów dla głosowania ludowego. Przepisy te odnoszą się będą również i do obszaru kwidzińskiego. Wedle dzienników, projekt ten zawiera następujące postanowienia:

Głosowanie w Prusiech wschodnich i zachodnich odbędzie się (paragraf 1) 26 czerwca 1920.

Wedle par. 2, prawo głosowania ma każda osoba bez różnicy płci, która (punkt a.) ukończyła 20 rok życia (punkt b.) urodziła się w strefie, w której ma się odbyć głosowanie, albo ma tam miejsce swojego stałego zamieszkania lub zwykłego pobytu od roku. Jako rok od którego liczyć się będzie stałe zamieszkanie, względnie pobyt, będzie oznaczony przypuszczalnie rok 1905. Par. 3 postanawia, że osoby ubezwłasnowolnione, jako umysłowo chore lub upośledzone, są od głosowania wykluczone.

Par. 4: Prawo głosowania będzie wykonywał uprawniony do głosowania w miejscu swojego stałego zamieszkania albo zwykłego pobytu. Kto nie ma jeszcze stałego zamieszkania, albo zwykłego pobytu na obszarze plebiscytowym, wykona swoje prawo głosowania w gminie ówczesnego zamieszkania.

Par. 5. Nadzór nad głosowaniem. W łonie komisji alianckiej utworzoną będzie komisja kontrolna, składająca się z przewodniczącego, jego zastępcy i 4 członków. Do każdej komisji kontrolnej przynależy komisja koalicyjna 4 członków i 4 zastępców z poza osób uprawnionych do głosowania w okręgu plebiscytowym, z których to osób jedna będzie mianowana protokolantem. Komisja kontrolna uchwała zwykłą większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego. Komisja kontrolna ma za szczególne zadanie starać się o to, by ustawy były przestrzegane i aby głosowanie odbyło się w sposób należyty.

Par. 6: Głosowanie odbywa się w gminach według obecnego ich podziału, wobec czego każda gmina, względnie każdy samodzielny obszar dworski tworzy

okręg głosowania. Dla ułatwienia głosowania w miastach, utworzonych będzie tyle okręgów głosowania, ile ich było przy ostatnich wyborach gminnych.

Par. 7 Dla każdego okręgu głosowania utworzony będzie do 17 b. m. komitet dla głosowania.

Par. 10 omawia sposób sporządzenia list głosowania, w których ma być zawarte imię i nazwisko oraz miejsce urodzenia uprawnionych do głosowania. Listy głosowania, sporządzone do 15 maja, mogą być wyłożone do przeglądu w czasie od 16 do 29 maja bieżącego roku.

Par. 12. Głosowanie trwa od godziny 8 rano do godz. 7 wieczór. Karty głosowania mają być oznaczone słowami: „Polska“, albo: „Niemcy“.

Par. 15 zawiera postanowienia dotyczące kary za przekroczenie powyższych przepisów.

ROZGORZCZENIE WŚRÓD LUDNOŚCI POLSKIEJ.

Olsztyn. (PAT.) Rozchodzące się od dłuższego czasu wiadomości o naznaczaniu terminu plebiscytu na czerwiec b. r., wywołały wśród ludności polskiej silne zaniepokojenie i wzburzenie. Dotychczas bowiem nie spełniono ani jednego z warunków traktatu wersalskiego, mających umożliwić bezstronny i sprawiedliwy plebiscyt. Wobec terrorystyczno - militarnej organizacji, pozostawionej przez Prusy na terenie warmińsko - mazurskim, plebiscyt może być dokonany tylko z krzywdą ludności polskiej. Dotychczas równoprawnienie jest tylko na papierze, w rzeczywistości zaś wszelkie prawa i wolności są jedynie po stronie niemieckiej, gdyż urzędnicy pruscy paraliżują wykonanie wszelkich rozporządzeń komisji plebiscytowej, albo też otwarcie im przeciwdziałają. Plebiscyt w terminie czerwcowym musiałby się odbyć wyraźnie pod auspicjami prusko - niemieckimi, a plebiscyt byłby wówczas nie wyrazem woli ludności, lecz sankcją biernego oporu biurokracji niemieckiej i militarystyki pruskiej przeciwko postanowieniom traktatu pokojowego.

Wiadomości telegraficzne.

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Warszawa. (PAT.) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa podaje do wiadomości, że kto pragnie umieścić swoje fundusze w mającej być wypuszczonej w maju br. pożyczce państwowej może już teraz pieniądze na ten cel wpłacić do PKKP, względnie do jej oddziałów. Od sum tych PKKP. zapłaci 5 proc. od chwili wpłacenia do dnia subskrypcji.

ZJAZD NAUKOWY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Trzeci dzień obrad Zjazdu ogólnonaukowego poświęcony był głównie kwestji naukowego badania Polski. Referował prof. W. Szaffer, J. Ujejski oraz Roman i Mieczysław Limanowscy. Ostatni podkreślił konieczność stworzenia instytucji, która miała za zadanie budowanie gmachu wiedzy w Polsce w jak największym zakresie. Na posiedzeniu popołudniowym prof. Mościcki i Morozewicz przedstawiali stosunek nauki do życia gospodarczego. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele nauk technicznych. Miasto zaprosiło zjazd na wieczorne przedstawienie w Teatrze Wielkim.

PAROWOZY AMERYKAŃSKIE W POLSCE.

Warszawa. (PAT.) Pierwsze parowozy w liczbie 150 zamówionych przez ministerstwo kolei żelaznych w zakładach Baldwina we Filadelfji zaczęły już przybywać do Warszawy. We czwartek dnia 8 bm. minister kolei żelaznych dr. Bartel odbył na jednym z nich przejażdżkę próbną do Proszkovic. Maszyny te łączy w sobie dużą siłę pociagową ze znaczną szybkością biegu, a mianowicie mogą ciągnąć na prostym poziomie do 70 wagonów ładownych z szybkością do 45 klm. i są zaopatrzone we wszystkie ulepszenia nowoczesne. Uwagę zwraca znaczna pojemność tendra, która mieści w sobie do 20 metrów kubicznych wody i do 8 ton węgla. Parowozy te przewożone są przez Ocean w stanie rozzebranym w 20 skrzyniach każdy na statkach Towarzystwa polsko-amerykańskiego do Gdańska i tu składa się je na b. otoczni państwowej niemieckiej. Maszyny te montują w Gdańsku urzędnicy inżynierowie i monterzy warsztatów kolejowych warszawskich, poczem po odbyciu jazdy próbnej na miejscu wysła się je do Warszawy. Pierwszych 25 parowozów, których numera rozpoczynają się od nr. 6001 przeznaczonych jest dla dyrekcji radomskiej, następnych 75 dla dyrekcji warszawskiej, reszta zaś zostanie podzieloną pomiędzy inne dyrekcje kolejowe. Na należytość za parowozy firma Baldwin udzieliła rządowi polskiemu kredytu dziesięcioletniego. Próbné jazdy wypadły bardzo dobrze.

POLAK — W SŁUŻBIE FRANCUSKIEJ.

Wiedeń. B. K. otrzymało od misji francuskiej z Wiednia informacje, że przedstawicielem Francji w sekcji, specjalnej komisji reparacyjnej, utworzonej w myśl art. 179 traktatu z St. Germain, został mianowany upoważniony minister w stanie rozporządzalności p. Kłobukowski, który jest jednym z najpoważniejszych przedstawicieli dyplomacji francuskiej.

RUMUNJA W PRZEDEDNIU RATYFIKACJI TRAKTATU.

Lyon. (Radio z Bukaresztu.) Rada ministrów postanowiła ratyfikować traktat pokojowy jeszcze w czasie ferii parlamentarnych. Ratyfikacja nastąpi na podstawie dekretu królewskiego, który następnie będzie przedłożony parlamentowi do zatwierdzenia. W podobny sposób i Włochy ratyfikowały traktat pokojowy.

ROKOWANIA Z ROSJĄ

Ryga. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Meyerowicz oświadczył przedstawicielom prasy, że Lotwa podczas rokowań pokojowych z rządem sowieckim żądać będzie oprócz uznania de iure republiki łotewskiej, odszkodowania pieniężnego w sumie 27 milionów w złocie, za przedmioty wywiezione do Rosji, oraz sumy około 3 milionów za szkody wyrządzone podczas działań wojennych. Część odszkodowania może Lotwa przyjąć w formie koncesji od Rosji. W skład delegacji pokojowej łotewskiej pod kierownictwem Seeberga wejdzie również minister skarbu Purisch, o ile na czas wróci z Londynu.

REGULACJA WALUTY.

Ryga. (PAT.) Łotewska rada ministrów ogłosiła dnia 29 marca zarządzenie w sprawie wymiany pieniędzy, mający na celu niedopuszczenie do dalszego spadku kursu rubli łotewskich i zabraniające notowania na giełdzie kursu rubli carskich.

ODPOCZYNEK NIEDZIELNY.

Ryga. (PAT.) Rada miejska w Rydze uchwaliła obowiązkowe święcenie niedzieli, odrzucając 40 głosami przeciw 28 głosom wnioski radnych żydowskich, aby ludności żydowskiej wolno było w niedzielę na 3 godziny otwierać sklepy. Za wnioskiem radnych żydowskich głosowali Niemcy i Rosjanie. Socjaliści w imieniu interesów państwowych przemawiali za przymusowym odpoczynkiem niedzielnym.

STAN OBŁĘŻENIA W JEROZOLIMIE.

Wiedeń. (BK.) Wedle sprawozdań nadeszłych z Londynu w dniu 5 bm. w czasie walk w Jerozolimie zginęło ogółem 250 ludzi. W mieście ogłoszono stan obłężenia. Obecnie panują normalne stosunki.

RZĄD PRUSKI — A NIEM. EMIGRACJA WSCHODNIA.

Wiedeń. (B. K. z Berlina.) Jak donosi „Berl. Tagblatt“ z dobrze poinformowanego źródła, na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu pruskiego będzie rozważana kwestja reemigracji ze wschodu do Berlina, a dla jej ograniczenia przygotowaną będzie nowela ustawowa.

Z muzyki.

Wieczór sonatowy z udziałem Henryka Melcera pianisty i Wacława Kochańskiego skrzypka, zapowiada się pod każdym względem świetnie, tak ze względu na zaszczytnie znane w świecie muzycznym nazwiska wykonawców, jak i na wielką wartość dzieł, które mają być wykonane. Usłyszymy trzy sonaty: Brahms'a, Cesara Francka i Beethovena tak zwaną Kreutzerowską. Wieczór sonatowy odbędzie się dnia 13-go kwietnia. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Poienieckiego, ul. Tańskiej 1.

Z ruchu wydawniczego.

* Jak uczyć żołnierza dziejów ojczystych, napisał kpt. Bronisław Gebert. Lwów. Nakładem uniwersytetu żołn. przy Dow. frontu podol. i DOE. Tarnopol.

Wśród wydawnictw podjętych przez wymieniony Uniw. żołn. broszura kpt. Bron. Geberta dzieła kierownikom oświatowym w wojsku cennych wskazówek, w jaki sposób należy wpajać w żołnierzy wiadomości tego najważniejszego w obywatelskim wyszkoleniu żołnierza przedmiotu. Autor przedstawia przygodny sposób nauczania przez pogadanki, wykłady, odczyty, przy pomocy obrazów i przez zwiedzanie zabytków, osobne ustępy poświęca nauce systematycznej, dając szereg cennych pod względem pedagogicznym wskazówek, zestawiając tematy nadające się szczególnie do omówienia na kursie wykładowym dla żołnierzy. Osobno daje autor zestawienie podręczników historii polskiej i pomocniczych wypisów historycznych, omawia znaczenie mapy przy nauce historii, wreszcie w ogólnych uwagach przedstawia korzyści moralne, związane z nauką historii ojczystej. Broszura kpt. Geberta nadaje się w nieminiejszym stopniu dla działaczy oświatowych wśród naszego ludu i dla naszych instytucji oświatowych jak T. S. L., Macierz szkolna i t. d.

Dział ekonomiczny.

Socjalizacja kopalń węgla w Rosji.

Na podstawie informacji fachowych pism angielskich można zorientować się, jakie wyniki dała socjalizacja produkcji węglowej w Rosji.

Produkcja Zagłębia Donieckiego, wynosząca dawniej 1/4 całej produkcji Rosji (miesięcznie 2,100.000 ton, czyli trzy razy tyle, co Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego), a podczas wojny pod wpływem nacisku militarnego o 120 proc. więcej (podobnie jak zresztą w kopalniach środkowej i zachodniej Europy), opadła ze swego maksimum (marzec 1917 — 2,500.000 ton) na 1,900.000 ton za czasów rewolucji Kiereńskiego, zaś podczas pierwszego panowania bolszewików (listopad 1917 do maja 1918) na 400.000 ton, czyli na 21 proc. wydajności przedwojennej.

W ciągu drugiej połowy 1918 r. za okupacji niemieckiej, produkcja osiągnęła 38 proc. produkcji pokojowej, by po drugiej inwazji bolszewickiej w czerwcu 1919 r. opaść do 240.000 ton, czyli 11 proc.

Za czasów zajęcia obszaru tego przez ochotnicze wojska Denikina, produkcja wzrosła znowu, tak, że wynosiła w lipcu 1919 r. 288.000 ton, w sierpniu 330.000 ton, we wrześniu 400.000 ton, a w październiku 490.000 ton, tak, że z początkowej produkcji 14 proc. (w porównaniu z okresem pokojowym) wzrosła do 60 proc. Obecnie jednak, wobec odrotu Denikina a naciągania bolszewików, sytuacja znów się pogorszyła.

Zasadniczą przyczyną tego zupełnego zastoju jest zamieszanie i bezład w kolejniactwie rosyjskim, tak dalece uniemożliwiającym transport węgla, że 1 sierpnia 1919 znajdowało się w całym okręgu

donieckim 1,600.000 ton na hałdach, czyli cała 4—5-miesięczna produkcja.

By zdać sobie sprawę z przerażającej doniosłości tych cyfr, trzeba sobie uprzytomnić, że owe niebawem wielkie zapasy na zwalach notowane ubiegłej jesieni w zagłębiu Ruhr i w Ostrawie stanowiły wytwórczość 4—6 dni, że pozostałości z jednego dnia są w Ostrawie objawem przeciętnym, a n. p. w Brukseli wielki niepokój wywołują zapasy na hałdach, wynoszące produkcję dwudniową.

Wobec tego stanu rzeczy na kolejach rosyjskich (prócz braku wagonów i lokomotyw, zdemolowane stacje, nadwężone mosty, popsute szyny) sprawa jednostkowej wydajności pracy nawet nie odgrywa tak wielkiej roli, mimo, iż i tu ogólna dezorganizacja zrobiła swoje. W Ostrawie przypadało za czasów pokojowych przeciętnie na 1 członka całej załogi miesięcznie około 19.5 ton węgla wydobytego. Obecnie wydajność ta wynosi 14.5 ton, czyli 3/4 poprzedniej ilości.

W kopalniach donieckich jednak opadła ta jednostkowa produkcja z 12.5 ton na 4 tony podczas okupacji niemieckiej, a na 2 tony po drugim okresie bolszewizmu, co się równa 1/6 wytwórczości pokojowej na terytorjum donieckim a 1/7 wytwórczości w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, a że tam zwraca się aż nadto baczną uwagę, by robotników nie przeciążyć pracą, więc naprawdę dziwnym się wydaje, że górnik rosyjski pracując cały dzień, wydobywa zaledwie 76 kg węgla dziennie, t. j. mniej więcej swój własny ciężar.

Produkcja koksu, której ubytek po wojnie wynosi w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim 50 proc., opadła w omawianych okolicznościach rosyjskich na 1 proc., a ponieważ jest to cyfra zupełnie bez wartości, więc śmiało rzec można, że obecnie koksu nie ma tam wcale, a skutkiem tego zamiera zupełnie przemysł hutniczy.

Owe eksperymenty bolszewickie dały nam zatem następujące wyniki: wydajność jednostkowa opadła do śmiesznie małej ilości, ogólna produkcja

całego zagłębia donieckiego wynosi 1/10, produkcji przedwojennej, a równocześnie na hałdach piętrzą się całe stopy węgla, koleje stoją niemal bezczynnie a huty puste i wyżęble sterczą ku niebu, jednym słowem — Rosja sowiecka pozbawiła się zasadniczych elementów nowoczesnego ustroju państwowego.

Jedynie społeczeństwo tak rzadko zaludnione a tak obfitujące w zboże i drzewo jak Rosja, gdzie przeszło połowa ludności żyje własną produkcją rolną, mogło tak długo wytrwać w egzystencji cofniętej do patriarchalnych tradycji praojczy, nie narażając ca ych milionów ludzi na śmierć z głodu lub zimna.

Że na dłuższą metę dalej trwać to nie może, już sami bolszewicy spostrzegli, gdyż uznając potrzebę pracy, utworzyli w zdobytej na nowo przez siebie południowej Rosji, dwie armie robotników, z których jedna ma puścić w ruch koleje, uruchomić przemysł a druga zająć miejsca na kopalniach. Wydajność ich pracy zadecyduje o przyszłym losie ustroju sowieckiego. (Czasop. Gór. Hutn. Nr. 3).

POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁU

Izba handlowa i przemysłowa zawiadamia, że III. pełne posiedzenie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się w środę dnia 14 bm. o godzinie 5-tej po południu.

* **Konsumcja gazu naftowego.** Konsumcja gazu naftowego w Krośnieńskim w Małopolsce wzrasta coraz więcej. Szczególnie znamienne jest coraz większe rozpowszechnianie używania gazu naftowego do opał w piecach domowych; w mieście Krośnie przeobrażono już 1800 pieców na opał gazowy; to samo czynią się rozpowszechniać w Jaśle. W Krośnie buduje się hutę stalową, która będzie opalana gazem naftowym; w Jedliczu ma powstać wielka fabryka broni i amunicji, jako filja zakładów styryjskich, grunt pod budowę został już zakupiony. Powoła dzięki gazom naftowym okolica Krosna stać się może poważnym środowiskiem przemysłowym.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Kupujemy pługi motorowe i parowe, lokomobile, motory wszelkiego rodzaju, maszyny do obróbki drzewa i metali, blachę z kotłów, stare żelazo lane, i t. p. „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1461

Mebie wszelkiego rodzaju, jakoteż kompletne urządzenia pokojowe okazują „Doroteum“ Sapiehy 34. 1821

Willa Brzuchowice 15 pokoi do sprzedania. Wiadomość Lwowska 29, I. p. 1856

Do sprzedania siodło d mskie, buciki Nr. 37 i 27 zupełnie nowe, kołnierz z piór Maraboux. Jakóba Strzemie 11 a, drzwi 6. 1850

Papa dachowa, Piły do gatru, kompozycja, cyna, wagi decymalne i balansowe, kosy i sierpy, poleca M. Kierski Lwów, Pasaż Mikolascha. 1852

Gatry, lokomobile, Motory benzynowe, łamacze do kamieni, mieni, kuźnie polowe dostarcza „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 772

Kupuje meble i wszelkie inne przedmioty „Doroteum“ Sapiehy 34. 1820

Sprzedam cyklostyl rotacyjny Gestetnera do powielania i maszyny do pisania. Lwów, ul. Obwodowa 11. (na końcu Listopada). 1912

Willa murowana, willa drewniana, stajnia, studnia w letnisku koło Lwowa, bliźniętko stacja kolejowa do sprzedania i wynajęcia. Wiadomość Włacek Lwów, Rybacka 3, III p. od 6—7 godz. wieczór lub listownie. 1909

MIESZKANIA I SKLEPY.

Do wynajęcia dwa pokoje z komfortem, elegancko umeblowane przy ul. Jasnej. Wiadomość u p. Czerny, Batorego 34, III p. „Ekspedyt“ od 9—3. 1914

WOLNE POSADY

Poszukuje klucznicy, którzyby się znali z ludźmi. Wymagam punktualności, czy, z ogłoszenia pod „klucznica“ do Słowa. 1860

Firma „BUDULEC“

Ska z ogr. odp.

we Lwowie, ul. Kopernika 5.

poszukuje natychmiast samoistnego kierownika dla swojej fabryki papy.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędne siły. 1846

Poznańskie prowincjonalne Stowarzyszenie ubezpieczeniowe (ogniowe)

Poznań, Plac Nowomiejski 8, poszukuje zdolnych **urzędników technicznych i administracyjnych z wszelkich branż ubezpieczeniowych.** 1893

Urzędnicy Stowarzyszenia uzyskać mogą jako pośredni urzędnicy państwowi prawa według pragmatyki urzęd. iczej.

Stałą posadę biurową

(zajęcie przedpołudniowe) 1845
otrzyma natychmiast panna lub męczelnyna. Wymagane: biegłe pisanie na maszynie z ewentualną znajomością stenografii. Reflektuje się na siły pierwszorzędne.

Podania należy wnieść do Krajowego Związku straży pożarnych, Lwów, Plekarska 26.

POSADY POSZUKIWANE.

Zarządca folwarku poszukuje posady na ordynarję lub wikt wdowiec bezdzietny. Adres E. O. postre-stante Dolina. 1881

Kucharz żonaty poszukuje posady na wieś, żona może objąć zarząd domu. Wiadomość ul. Rycerska I. 33. 1877

Magazynier, kalkulator, obznajomiony z materjami budowlanymi, artykułami technicznymi, oraz ekspedycją wagonową, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia „Al“ Adminstr. Słowa“. 1895

Dyplomowana nauczycielka gry fortepianowej metodą profesora Kurza, oraz nauczycielka języków francuskiego i niemieckiego poszukuje odpowiedniej posady w domu obywatelskim na wsi. Łaskawe zgłoszenia pod „Sumienna nauka“ do Administracji. 1868

Panna inteligentna poszukuje posady w miejscu kąpielowym z kaucją jako kasjerka. Administracja dla W. B. 1913

ROZNE DONIESIENIA

Chrześcijański magazyn i pracownia sukien damskich Edward Szkarajek, Fredry 6. 1882

Administrację dóbr o wielkim kompleksie i zastępstwo interesów z siedzibą Lwów przyjmie wytrawny fachowiec, lub **Dzierżawę majątku** z budynkami i tylko łącznie z inwentarzami za kaucją weźmie Polak rolnik. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod: „Pet-nomocnik“. 1664

Stajnia na 2 konie oraz wozownia, względnie garage automobilowy do najęcia. Wiadomość ul. Turecka I. 1, boczna Pełczyńskiej. 1858

Zaginęła biała kotka Angora -- zwrot lub doniesienie gdzie się znajduje wynagrodzę. Demetrowa Kłownicza 10, II p. 1901

Zakład dentystyczny Dra Pileckiego pl. Dąbrowskiego I. 1 Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincji załatwia się szybko. 1841

Cietrzewie Głuszcze

oraz wszelkie inne **Zwierzęta** preparuje trwale

Zakład środków naukowych

F. M. Złotnicki

L W Ó W 1638

Pasaż Hausmana 8.

„Lamus“ Romanowicza 10.

„Lamus“ przyjmuje w komis.

„Lamus“ sprzedaje garderobę i meble.

Prenumeratę na

„Słowo Polskie“

przyjmuje

Administracja „Słowa Polskiego“

Lwów, Złmorowicza.

11—15.

Motory benzynowe i lokomobile

oferuje za szybką wysyłką

MARTOS & HERZ

Specjalna fabryka dla budowy motorów
Budapeszt, VII. Erzsébet Királyne ut 7. 1904

Marmolada na eksport

dla Polski z prawem wywozu, ładunki cało wagonowe dostarcza firma **Karol Chejn** Export Pardubitz Czechosłowacja.

DO ODBUDOWY

1905

poleca

potrzebne artykuły, materjały **jakoteż narzędzia**

„JEKO“

Towarzyst. z ograniczoną poręką.

Wiedeń III. Ungargasse Nr. 4.

ATA

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

pl. Maryacki I. 4 (Hotel Europejski). 1111

Zdjęcia portretowe, grupy, tableause, reprodukcje, powiększenia, szkice, pastele, wywoływanie klisz i filmów

ATA

SUKNA

w wielkim wyborze
na ubrania męskie, kostju-
my damskie, zarzutki i
płaszczki damskie i dzie-
cinne oraz podszewki

poleca

Fabryczny SKŁAD SUKNA RALSKI & GROCHOLSKI

1746

L W Ó W, ulica Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry.

„POPRADE“

Towarzystwo budowlane i handlowe

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

w Nowym Sączu.

Zaproszenie do subskrypcji.

Uchwałą Spółników z dnia 19/2 br. postanowiono powiększyć kapitał zakładowy do 1.000.000 koron z terminem zgłoszeń do 31 marca br. Na skutek licznych żądań przedłuża się termin zgłoszeń i wpłat udziałów do końca kwietnia 1920.

Najniższy udział wynosi 10.000 Koron oraz 10% dopłaty na fundusz rezerwowy.

Nowi członkowie uczestniczą w zyskach Towarzystwa od 1 stycznia 1920.

1892

DYREKCYJA.

Dom Handlowy „**PODOLE**“ i Podolskie Biuro Pośrednicze połączyły się w Towarzystwo Komandytowe pod wspólną firmą:
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA I HANDLOWA SPÓŁKA

„PODOLE“

„Podole“ przyjmuje wszelkie sprawy, dotyczące: administracji i eksploatacji majątków, lasów, stawów i zakładów przemysłowo-rolnych, (oraz ich eksploatacji), wznawiania zniszczonych gospodarstw, kupna i sprzedaży nieruchomości i inwentarzy, oraz parcelacji gruntów.

„Podole“ podejmuje dostawy dla instytucji wojskowych, cywilnych i kooperatyw, przeprowadza kupno i sprzedaż wszelkich produktów i materiałów.

„Podole“ podejmuje zastępstwo przy rewindykacji strat wojennych i uzyskania odszkodowań; lokuje kapitały na hypoteki, przeprowadza sprawy o kasowaniu zastrzeżeń hypotecyjnych.

Spółka „**PODOLE**“ mieści się w gmachu Hotelu Belle-Vue
W KAMIENCU PODOLSKIM

BIURO OTWARTE od godziny 10 — 3 popołudniu.

Dyrekcja:

1903

Stanisław Łada — Dyrektor naczelny.
Mieczysław Tokacz — Dyrektor Działu Admin.-Rolniczego.
Adam Pułaski — Dyrektor Działu Handlowo-Przemysł.
Robert Schmidt — Dyrektor Działu Prawno-Likwidacyjnego.

Pierwszorzędną damską fryzjerna czesanie, ondulacja, mycie włosów, farbowanie, manicure, strzyżenie włosów, roboty pedurkarskie i t. p. — Poleca się Paniom **BERTA THIEL**, plac Trybunalski 1, mezanin, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów.
1748

Najlepszą **PAPĘ**
do krycia dachów

poleca

1760

Antoni Halski, Lwów, Sobieskiego 3.

Wzory do białego haftu w wielkim wyborze hurtownie i pojedynczo odstępuje

po cenach najniższych

PANNY DÖSEBNER.

Wiedeń XIX.

— Hardtgasse 8. —

Wozy Sieczkarnie, Młynki, Brony, Kieraty, ule

wyrabia masowo

„**Oświećm**“ fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Oświęcimiu (Małopolska).
16

Syndykat Rolniczy

Lwów, pl. Marjański 10.

dostarcza natychmiast:

wykę siewną

1902

łubin żółty

koniczynę białą

buraki pastewne

szwedzki owies „Zwycięzca“
nasienie oryg. z Szwecji sprowadzone.

„TWÓRCZOŚĆ“

Warszawsko-Drohobyckie Techniczne Towarz.
dla budowy i przemysłu

Spółka z ogr. odpowiedzialnością.

Centrala: DROHOBYCZ Filie: LWÓW, Liotopada 5.
Mickiewicza 26. WARSZAWA, Wspólna 26,
m21. — STRYJ, Mickiewicza 9.

Roboty lądowe i wodne
BUDOWA I PROWADZENIE
ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

WALNE ZEBRANIE Członków spółki, założonej w r. 1919 przez grono inżynierów i przemysłowców polskich, uchwalono w dn 29 lutego 1920:

1. Podwyższenie kapitału zakładowego ze 152.000 K na 750.000 koron w udziałach każdy po 20.00 koron płatnych przy zgłoszeniu w całości.

2. Upoważniło Zarząd i Radę Nadzorczą do przyjęcia nowych spółników z wkładkami na rachunek podwyższonego kapitału zakładowego.

Termin zgłoszeń upływa dnia 1 maja 1920. Kwoty włączone na nieuwzględnione zgłoszenia zwraca się do 15 maja 1920.

Zgłoszenia i informacje w centrali i filjach spółki pisemnie lub ustnie.

Wpłaty na udziały przyjmuje: Bank przemysłowy we Lwowie i filie jego w Warszawie, Krakowie, Drohobyczu w Stryju, Bank Ziemski kredytowy we Lwowie, Lwobniu i Krakowie, oraz CENTRALA I FILIE Spółki.
ZARZĄD.

„BETON“

Fabryka wyrobów cementowych w Hnizdyczowie - Kochawinie.

Dostarcza w każdej ilości dachówkę cementową, cegły cementowe, bloki betonowe (pustaki) rury betonowe, żłoby, schody, krawężniki, przytki posadzkowe, tudzież szuter i piasek.

Własny tor przemysłowy.

Zamówienia wykonuje szybko i jaknajstaranniej, po możliwie najniższej cenie.

Oferty na żądanie. Poczta i stacja kolejowa w miejscu.

Adres dla telegramów: 1894

„BETON“ Hnizdyczów-Kochawina.



Opaski brzuszne lecznicze i dla poprawienia figury. Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. d. Podtrzymywacze przeciw zgarbieniu. Moczniki gumowe do oledu dla osób osłabionych na pęcherz. Pończochy gumowe. Podpaski miesięczne i t. d.

poleca 1494

M. L. Polaczek, Sambor 7.

? Zdolność Kredytowa i stan majątkowy firm i osób 1827

Najszybsze i najdokładniejsze informacje daje

„**Confidentia**“ Biuro Wywiadowcze

Połączonych Organizacji Gospodarczych i Banków polskich. Szkolna 10, Warszawa. Ceny wyw.: 50-60 i 100-350 Mk.

W dzielnicy Gródeckiej

czytelniczy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie“ w handlu korzennym p. Kullnowskiego przy ul. Gródeckiej 13.

SOLALI
Najlepsze tytki i bibitki cygarlowe.

300 Mk.

i wyżej płaci za aparat zębów szfucyjnych, starych, połamanych.

Kupuję również zęby pojedynczo.

Uwaga: Tylko do soboty 10-go kwietnia włącznie. 1861

Adres: **St. Wojski, Grand Hotel**
ul. Legionów, pokój 16, II p.

Przyjmuję bez przerwy do godz. 7 wiecz.

Sprzedani karete w dobrym stanie

okazyjnie 1854

JANKOWSKI, Czarnieckiego.

Koszyk do motocykla

1 naboł 22 long kupię 1855

BEREZOWSKI, Cetnarowska 55.

Do L. 1463/20.

Ogłoszenie.

Gmina miasta JASŁA rozpisuje konkurs na budowniczego miejskiego.

Warunki osobiste: nieprzekroczony 40 rok życia, narodowość polska, dowód studjów upoważniających do wykonywania praktyki budowniczego samodzielnego.

Wynagrodzenie opiera się na pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych, ranga stosownie do kwalifikacji. 1871

Podania o tę posadę należy wnieść najdalej do dnia 30-go kwietnia 1920 do Magistratu miasta Jasła.

KONKURS

Zarząd Budownictwa wojskowego D. O. G. Lwów rozpisuje niniejszym konkurs na dostawę około 2-3 tysięcy wagonów drzewa opałowego twardego i miękkiego, zdrowego, suchego i lupanego, loco stacja odbiorcza Lwów, Przemysł, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja. Dostawa może być natychmiastowa, a ukończoną w marcu 1921 r.

Termin w znaczeniu ofert dnia 30 kwietnia 1920.

W ofercie należy wyszczególnić stacie załączowań. Do oferty należy złożyć 5% wadium obliczonego z kwoty wartości zaofiarowanej ilości drzewa w Kasie wojskowej Z. B. W.

Oferty wraz z potwierdzeniem, że wadium zostało złożone, należy składać w protokole podawczym Z. B. W. 1911

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. G. Lwów, ul. Fredry 2.

Aparaty fotograficzne

i wszelkie artykuły fotograficzne poleca najstarsza w kraju firma

W. BORZEMSKI

(właśc. ST. LISOWSKI)

LWÓW, RUTOWSKIEGO 7.

(naprzeciw Katedry).

1268

GALICYJSKI ZIEMSKI BANK KREDYTOWY Tow. Akcyjne WE LWOWIE.

Obecnie na podstawie zmienionego statutu „Ziemski Bank Kredytowy“
Towarzystwo akcyjne we Lwowie.

Podwyższa kapitał akcyjny

na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia akcjonariuszów i Rady zawiadowczej z dnia 24 stycznia 1920,
zatwierdzonych reskrypsem Ministerstwa skarbu z dnia 12 lutego 1920 Ł, 12643/20

z 20,000.000 koron na 50,000.000 koron

przez emisję nowych 75.000 szt. akcji po K 400 imiennej wartości.

Emisja powyższa ma być przeprowadzona na mocy powyższych uchwał w trzech serjach po 10,000.000 koron, czyli po 25.000 sztuk akcji po K 400 wartości imiennej. Subskrypcja pierwszej serji w kwocie 10,000.000 kor., zakończyła się w dniu 15 marca b. r. i została wniesionemi zgłoszeniami pokryta z poważną nadwyżką

Obecnie przeto

1792

rozpisuje się SUBSKRYPCJĘ

drugiej i trzeciej serji łącznie t. j. dalszych 20,000.000 koron, czyli 50.000 sztuk akcji po 400 K imiennej wartości.

Prawo poboru akcji z tych obu serji przysługuje posiadaczom akcji dawniejszych pięciu emisji z lat 1910 do 1919 — o ile go już w czasie subskrypcji pierwszej serji nie wykonali — w tym stosunku, że na każde cztery akcje dawniejszych pięciu emisji przypadają dwie akcje nowej emisji, czyli po jednej akcji z każdej serji. Kurs emisyjny wynosi: dla dawnych akcjonariuszy wykonujących prawo poboru w terminie określonym po 450 koron za sztukę, zaś dla nowych akcjonariuszy po 520 K. za sztukę, dla jednych i drugich z doliczeniem 5% odsetek od 1 stycznia 1920. Dyrekcja Ziemskiego Banku Kredytowego zastrzega sobie prawo z przydziału sztuk, z tem, że przestrzegać będzie pierwszeństwa subskrypcji, wedle terminu ich zgłoszenia. Na uiszczone wpłaty Bank wydawać będzie tymczasowe potwierdzenia kasowe, za zwrotem których wydawane będą w swoim czasie oryginalne akcje.

Termin zamknięcia subskrypcji oznacza się na dzień 15 maja 1920.

Wpłaty uskutecznić można:

w Ziemskim Banku Kredytowym we Lwowie, ul. Trzeciego Maja I. 5.

oraz we

Fillach Banku: w Krakowie. Plac Maryacki 9 I w Lublinie, Krakowskie Przedmieście 58 (róg ulica Szopena).

w Banku Kredytowym w Warszawie, ul. Mazowiecka I. 9.

w Banku Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu,

w Banku Handlowym w Poznaniu.